

# Śpiewnik

## MSZA ŚWIĘTA

### Procesja wejścia:

Ref.: **Gdzie miłość wzajemna i dobroć,**  
tam znajdziesz Boga żywego.

Ref.: **Boże obdarz Kościół Twój**  
jednością i pokojem.

### Przygotowanie darów:

Ref.: **Boże, jesteś moim Bogiem,**  
Ciebie z troską szukam. /2x

### Komunia święta:

Ref.: **Panie nie jestem godzien,** abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo i uzdrów duszę moją.

### Zakończenie:

1. **O Panie, Tyś moim Pasterzem,** tak dobrym, że nic mi nie braknie. Do źródeł wód żywych mnie wiedziesz, prostymi ścieżkami prowadzisz.  
Ref.: **Pasterzem moim jest Pan**  
i nie brak mi niczego. /2x

## MODLITWA

Zmartwychwstały Pan jest pośród nas,  
On daje nam swoją miłość!

To mój Pan, On zawsze ze mną jest!  
Jego miłość wypełnia serce me.

O, Panie Jezu, ukochaj mnie!

Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona.

Pan jest wśród nas  
i Jego moc uzdrawia nasze serca.

Panie, Ty masz moc uzdrowić moje serce

W Twoich ranach jest nasze zdrowie.

Panie, choruje ten, którego miłujesz.

## DOKOŃCZENIE ZE s. 1

Przynęcają cię uzdrowienia? Niech będzie! Przekonują cię śpiewy? To dobrze! Zmieniłaś swoje życie? To świetnie! Spotkałeś tu Jezusa? O to chodzi!

Jednak „ideą Tyskich Wieczorów Uwielbienia jest to, by ich nie było”! Brzmi paradoksalnie? Tak, ale jeśli uwierzysz, że „zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona!”, to będziesz chciał, żeby ten wieczór trwał w twoim życiu, środowisku, relacjach.

Pozwól zatem, by miłość Pana ukrytego

w Eucharystii dokonała twojego nawrócenia, odmieniła twoją modlitwę, uzdrowiła rany i rozświetliła codzienność.

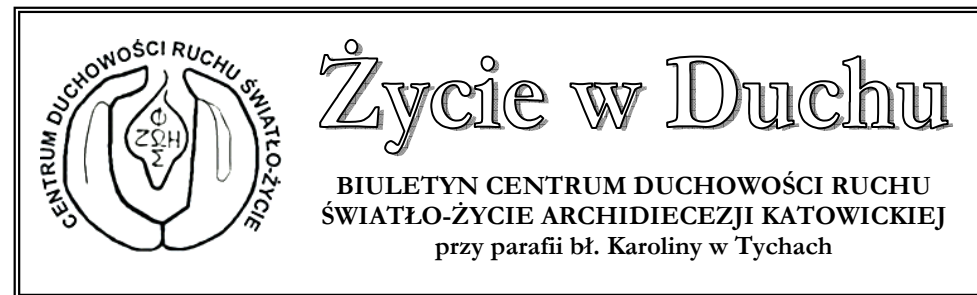
A jeśli Bóg podczas któregoś z Wieczorów Uwielbienia sprawił coś ważnego w Twoim życiu i sercu – daj świadectwo – listownie, mailowo, telefonicznie. Pozwól, by Boża miłość mogła przemieniać serca Twoich bliznich, tak jak to zrobiła z Twoim.

ks. Piotr Kontny

„Życie w Duchu”, nr 9, 19 października 2013

Wydawca: Centrum Duchowości Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Katowickiej,  
ul. ks. Tischnera 50, 43-100 Tychy.

Redakcja: Aleksander R. Bańka, Dionizy Jeliński, ks. Piotr Kontny. Skład: Marek Kozłowski.  
e-mail: sekretariat@centrumduchowosci.pl, strona: www.centrumduchowosci.pl.



# Życie w Duchu

BIULETYN CENTRUM DUCHOWOŚCI RUCHU  
ŚWIATŁO-ŻYCIE ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ  
przy parafii bł. Karoliny w Tychach

## XXIII Tyski Wieczór Uwielbienia Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona (2 Krl 19, 31b)

Dlaczego bierzesz udział w Tyskim Wieczorze Uwielbienia?

Ktoś ci powiedział i jesteś pierwszy raz?

Może to już kolejny wieczór modlitwy w twoim życiu?

Czas za którym tęsknisz, którego potrzebujesz?

Wiesz, o czym to świadczy?

Być może właśnie o tym, że jesteś tu, bo Jezus cię tu przyniósł (przez Twojego przyjaciela, przez mamę, dzięki żonie, sąsiadom), bo Jego Duch posłany od Ojca bardzo w Tobie zadziałał. A może ostatnim razem kiedy tu byłeś, bardzo mocno doświadczyłeś Jego obecności – kojącej, uzdrawiającej, podnoszącej?

„Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona!” (2 Krl 19, 31b). To zdanie, które kieruje do nas Bóg podczas kolejnego wieczoru modlitwy i uwielbienia w Tychach. Nasz Bóg jest zazdrosny o każdego i każdą z nas,

dlatego gromadzi nas tak blisko Siebie. Chce przejść się pomiędzy nami, aby być blisko wszystkich naszych problemów i spraw. Chce nas rozkochać w Sobie. Chce, abyśmy doświadczyli Jego przemieniającą miłość i uwierzyli, że ona może dokonać wszystkiego!

Być może właśnie o tym, „Panie, naucz nas się modlić” – taką prośbę kierują do Jezusa uczniowie – Żydzi, którzy przecież całe swoje życie wzrastali w klimacie modlitwy, których życie społeczne przeniknięte było świętami religijnymi. Czy to nie dziwne, że właśnie oni pytają Jezusa o to, jak się modlić?

Ktoś może zapytać równie dobrze: dlaczego do Tychów przyjeżdża tyle ludzi? Tyłu katolików, którzy przecież mają własne parafie, Eucharystię; którzy mają Jezusa na wyciągnięcie ręki?

A może jest właśnie tak,

jak w Ewangelii? Uczniów zachwycił modlący się Jezus, widzieli, że w Jego modlitwie było coś innego, coś nowego, pięknego. Być może po raz pierwszy zobaczyli, że modlitwa nie jest przestrzeganiem prawa z lęku przed karą, ale że to RELACJA MIŁOŚCI MIĘDZY TATUSIEM I SYNKIEM. Być może zobaczyli Jezusa przytulonego do niewidzialnego policzka swojego taty?

Czy nie jest właśnie tak? Czy nie jesteś tu czasem dlatego, że widzisz ludzi, którzy modlą się tak, jakby Bóg był tuż obok, którzy na tej modlitwie płaczą, cieszą się, klaszczą, bo spotykają Boga w Jego chwale? Czy nie jesteś tu właśnie dlatego, że zachwycasz się jak ktoś, kto jeszcze niedawno był daleko od Kościoła, teraz stoi przy ołtarzu ocalony i wolny od grzechu? Czy to nie jest tak, że Twoi bracia i siostry w wierze pokazują ci, że tylko życie w bliskości Chrystusa daje prawdziwą radość?

C. D. na ostatniej stronie

# Dar wiary charyzmatycznej – ufny przystęp do serca Boga

Od samego początku swej publicznej działalności Jezus bardzo mocno podkreślał znaczenie wiary w życiu człowieka, nauczając: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15). Nie bez powodu. Wiara, którą – obok nadziei i miłości – Kościół uznaje za jedną z trzech cnót teologicznych jest bowiem tym, co sprawia, że człowiek może wejść na drogę zbawienia; stanowi nadprzyrodzone, wlane przez Boga uzdolnienie, które dysponuje człowieka do przyjęcia Bożego objawienia i umożliwia mu dokonywanie aktów wiary. Tak rozumiana cnota wiary jest łaską udzielaną przez Boga, którą człowiek może odrzucić lub przyjąć i dzięki niej budować nadprzyrodzoną więź z Bogiem (Por. S. J. Stasiak, R. Zawiła, *ABC teologii dogmatycznej*, Wrocław 1993, s. 281–282; A. Drożdż, *Wiara-nadzieja-miłość*, Tarnów 1994, s. 18–23).

Teologiczna cnota wiary, do której przyjęcia i rozwijania we współpracy z Duchem Świętym wezwani są wszyscy chrześcijanie, różni się jednak od daru wiary, o którym wspomina św. Paweł: „Innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu” (1 Kor 12, 9)”. Ten ostatni, jak podkreśla Serafino Falvo, „jest

bowiem nadnaturalnym darem Ducha Świętego, który zostaje dany w okolicznościach szczególnych, aby spełniły się jakieś konkretne dzieła Boże” (S. Falvo, *Przebudzenie charyzmatyczne*, tłum. T. Stańczyk, Łódź 1995, s. 157). Z tego też powodu nazywa się go **darem wiary charyzmatycznej**.

**Co to takiego?** „Charyzmatyczny dar wiary – pisze Steve Clark – wydaje się być specjalnym darem modlitwy. Jest to rodzaj ufnej modlitwy wlanej przez Boga, która prowadzi do nadzwyczajnych rezultatów. Osoba modląca się z wiarą wie, że poprzez działanie Ducha w niej, to, o co prosi, zostanie jej dane [...]. Darem wiary obdarzony był prorok Elias, kiedy rzucił wyzwanie prorokom Baala. Wezwał ich do pewnego rodzaju rywalizacji: Bóg, który zesłał ogień z nieba, by spalił ofiarę całopalną, będzie Bogiem Izraela. Prorocy Baala wykonali każdy możliwy rytuał, by nakłonić swoje bóstwo do spalania ofiary, ale bez rezultatów. Elias zaś najpierw polał ofiarę wodą tak, by nie było wątpliwości co do mocy Jahwe, a później po prostu modlił się wiedząc, że Bóg odpowie na jego modlitwę” (S. Clark, *Ochrzczenie w Duchu i dary duchowe*, tłum. S. i J. Dembscy, Kraków 1994, s. 105). O takiej właśnie

wierze mówił również Jezus, ucząc: „Zaprawdę powiadam wam: Kto powie tej górze: «Podnieś się i rzuć się w morze!», a nie wątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie” (Mk 11, 23).

**Czemu to ma służyć?** Choć dar wiary charyzmatycznej powiązany jest ściśle z ufną modlitwą, to jednak może inicjować się w osobie nim obdarowanej także poza bezpośrednim kontekstem modlitwy, jako szczególny rodzaj przekonania o cudownym działaniu Boga, które właśnie się dokonuje, bądź zaraz nastąpi. Człowiek wiary charyzmatycznej, jak zauważa Serafino Falvo, „odczuwa w samym sobie z absolutną pewnością, że Pan za jego pośrednictwem dokonuje właśnie jakiegoś cudu. To wewnętrzne objawienie prowadzi go do działania z niezwyczajną stanowczością, nawet wbrew okolicznościom i wbrew logice, które zdają się zaprzeczać wydarzeniu, które się dokonuje. Osoba ta nie tyle wierzy, że Bóg może dokonać owego cudu, co jest niezbitnie przekonana, że właśnie w tym momencie go dokonuje, a nawet już dokonał” (S. Falvo, dz. cyt., s. 158). Dzięki temu może swoim postępowaniem, a przede wszystkim swoją modlitwą, pobudzać wiarę konkretnych

osób – na przykład tych, które wiary teologicznej. Ukazuje on realnie obecny w swym Kościele. Między innymi z tego powodu warto o dar wiary charyzmatycznej, wiedząc że daje on szczególnie przystęp do serca samego Boga.

Aleksander R. Bańka

## Świadectwo z XXII Tyskiego Wieczoru Uwielbienia

Jestem żoną alkoholika i hazardzisty. Chciałabym złożyć świadectwo nawrócenia mojego męża. Małżeństwem jesteśmy od 27 lat. Alkohol w naszym małżeństwie pojawił się już na jego początku, później było go coraz więcej i pojawiał się coraz częściej. Był przyczyną naszych pogarszających się relacji. 11 lat temu mąż zdecydował się na leczenie odwykowe zamknięte, ale po 4 latach trzeźwości wrócił do nałogu. Pojawił się również nowy nałóg – hazard. Zaciągnął olbrzymie kredyty, o których nie miałam pojęcia. Spłacał je kolejnymi kredytami. Kłótnie i awantury w naszym małżeństwie stały się codziennością. Mąż stanął przed wyborem: albo podejmie leczenie albo wyprowadzi się z domu. Napięcia były tak silne, że wspólne mieszkanie nie było już możliwe. Zamieszkaliśmy osobno. Męża bardzo kochałam i nasze rozstanie, mimo jego choroby było dla mnie bardzo bolesne. Zawierzyłam jednak nasze małżeństwo Bogu i modliłam się bardzo gorąco o jego nawrócenie. Osobno mieszkaliśmy 1,5 roku. Spotykałam się z nim coraz rzadziej, bo spotkania te były dla mnie bardzo trudne i bolesne.

Rok temu 20 października postanowiłam wziąć udział, po raz drugi już, w Tyskim Wieczorze Uwielbienia. Tego dnia rano zaprosiłam męża do domu i powiedziałam z pełnym przekonaniem, że dzisiaj wymodlę jego nawrócenie. Powiedziałam mu, że będę się tak bardzo gorąco modlić, że Bóg mnie wysłucha. Byłam tego pewna. Patrzył na mnie jak na obłąkaną. Na XX Tyski Wieczór Uwielbienia pojechałam sama, gdyż nie chciał ze mną jechać. A on jak się później okazało, chciał sprawdzić co się będzie działo, gdy w tym dniu nie napije się alkoholu. Miał to być pierwszy dzień, a trwa już rok. Od tego dnia prawie codziennie zaczął odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego i czytać Pismo Święte. Podjął również leczenie i uczęszcza na spotkania Anonimowych Alkoholików. „Zaczepił” się o Pana Boga, bo wie, że sam nie wyjdzie z nałogów.

Po kilku miesiącach jego trzeźwości zamieszkaliśmy razem i budujemy od nowa nasze trudne małżeństwo. Już wspólnie pojechaliśmy na XXI i XXII Tyski Wieczór Uwielbienia dziękując Bogu za łaskę nawrócenia. Codziennie staramy się wspólnie modlić, czytamy fragmenty Pisma Świętego i powtarzamy sobie trzy zdania, które mają dla nas cudowną, uzdrawiającą moc: „Dobrze że jesteś”, „Z Bogiem nam się uda” i „Moc jest w miłości”.

Chciałabym wszystkim trudnym małżeństwom i osobom, którym wydaje się że, ich problemy są nie do rozwiązania przekazać, by nie ustawały w modlitwie, bo dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Wystarczy Mu zawierzyć, a On nas poprowadzi. Chwała Panu.

Lidia